



goniec górnośląski

Nr 4 (27)/4/2018

nakład 5000 egzemplarzy

ISSN 0239-3301



Katowice inwestują w infrastrukturę rowerową

W Katowicach od kilku lat zauważalne jest położenie silnego akcentu na podejmowanie działań na rzecz budowy systemu transportu przyjaznego dla pieszych, kierowców, rowerzystów. Str. 3

Str. 3



Słów kilka o gwarze nie tylko konkursowej

Obecnie godać każdy może, jeden lepiej, drugi trochę gorzej i bynajmniej nie o talent tu chodzi, ale o powrót do korzeni. Str. 5

Str. 5

Radość ze wspólnego świętowania Wielkanocy

Już po raz drugi w historii naszego miasta Kompleks Sportowy „Michał” zamienił się w jeden wielki pokój gościnny, by przyjąć ponad trzystu samotnych gości, świętujących Wielką Noc Zmartwychwstania. Inicjatywa zapoczątkowana i organizowana co roku przez Fundację „Wolne Miejsce”, zawitała także do Siemianowic Śląskich w ubiegłym roku i od razu się przyjęła. Imprezę pod patronatem prezydenta miasta wsparło Siemianowickie Centrum Kultury, MOSiR oraz firma Jan Bauer oraz spółdzielnie mieszkaniowe: Michał oraz Siemianowicka.

Śniadanie wielkanocne dla samotnych, obok Siemianowic Śląskich, organizowane było także w Chorzowie i w Świętochłowicach.

Wolontariusze z tych miast łączyli siły, by wspólnie przygotować wykwintne śniadania pod wodzą masterchef'a Lecha Ptaka oraz jego córki Anny, którzy co roku przyjeżdżają z Głogowa na Śląsk, by gotować dla kilku tysięcy osób potrawy na wigilie oraz śniadania wielkanocne dla samotnych. Ugotowanie



FOT: ARCHIWUM

prawie dwóch tysięcy porcji nie byłoby możliwe gdyby nie gościnność siemianowickiego gimnazjum nr 2, które przez kilka dni pełniło rolę głównej gastro-kwaterny. Nie obyło się bez łez wzruszenia, śpiewania wspólnych pieśni wielkanocnych, wspartych występem zespołu Evan.

PIOTR KOCHANEK

Etiuda teatralna

WYSYPISKO

w ramach wystawy prac młodych artystów z Zespołu Szkół nr 1 w Katowicach współorganizowanej przez uczniów klasy II A/E

PRZEMIJANIE

Etiuda w wykonaniu szkolnego zespołu teatralnego, prowadzonego przez Dariusza Mężyka.

Jesica Smolczyk, Agata Muszik, Maksymilian Szemer, Magda Kołodziej

Wydarzeniu będzie towarzyszył debiut artystyczny Anny Rabcy Morcinek pt. "Otwarta księga"

MDK „Koszutka”
ul. Grażyńskiego 47
13 kwietnia (piątek) godz. 17.00
Wstęp wolny.



Patronat medialny:

ABC druku 3d

**ZAPRASZAMY - SZCZEGÓLNICIE SENIORÓW -
DO ZAPISYWANIA SIĘ NA POKAZY
DRUKOWANIA PRZESTRZENNEGO (3D)**

TERMINY USTALANE SĄ NA BIEŻĄCO

Miejska Biblioteka Publiczna w Siemianowicach Śląskich, al. Sportowców 3

TEL. (32) 228 13 29

SALON ARTYSTYCZNY

JÓZEF DUDEK

W drodze do Emaus

Spotkanie autorskie
z Józefem Dudkiem
połączone z promocją
powieści „W drodze do Emaus”
Rozmowę poprowadzi
red. Maciej Szczawiński.

MDK „Koszutka” ul. Grażyńskiego 47
19 kwietnia (czwartek)
godz. 17.00
Wstęp wolny.

Od Redakcji: Nadzwyczaj miła tradycja

Jak co roku *Goniec Górnośląski* został zaproszony do objęcia patronatem medialnym Konkursu Recytacji W Mowie Śląskiej, czyli Śląska Ojczyzna Polszczyzna. Wszystko, co wiąże się z tym wydarzeniem rzec by można stanowi przywiązanie do tradycji: kultury naszego regionu, dobra i dziedzictwa regionalnego Śląska, jakim niewątpliwie jest nasza gwara, rodziny, bo wszak uczestnicy nie-razdka całymi rodzinami przygotowują się do wystąpień i prezentacji tekstów, będących niejednokrotnie pokłosiem wychowania ich starek, czy starzyków. Tak sobie myślę po cichu, ale bynajmniej skromnie, że i patronat *Gońca Górnośląskiego* nad imprezą to już wieloletnia tradycja. Dla mnie nadzwyczaj miła, a jeśli organizatorzy co roku o ten patronat proszą, to wierzę, że i dla nich. Dziękując za zaufanie, liczę na dalsze miłe lata współpracy.

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK



FOT: JOANNA OPAS

PUNKTY DYSTRYBUCJI:

KATOWICE – Muzeum Śląskie, Uniwersytet Śląski – Rektorat, Miejski Dom Kultury „Koszutka”, Miejski Dom Kultury Filia „Dąb”, Gabinet Weterynaryjny „AS”, Salon Fryzjerski „Julia”, Muzeum Historii Katowic, ul. Kopernika 11, Sklep - Serwis Wrona Sport, AWF, Biuro Turystyczne Wolta, Przychodnie Unii Brackiej, Sekcja Obsługi Ubezpieczonych NFZ, Ortomed Clinic - Osiedle Tysiąclecia.

CHORZÓW: Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny”, Chorzowskie Centrum Kultury, Miejski Dom Kultury „Batory”, Teatr Czarnego Tła, Czytelnia Naukowa MBP i filie, Muzeum w Chorzowie, Ruch Chorzów, Stadion Śląski, Starochorzowski Dom Kultury, PTTK Oddział w Chorzowie - Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Chorzów, Sekcja Obsługi Ubezpieczonych NFZ

ŚWIĘTOCHŁOWICE: OSiR „Skalka”, Centrum Kultury Śląskiej Świętochłowice, MBP

SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE: Urząd Miasta, Siemianowickie Centrum Kultury, Park Tradycji, Willa Fitznera, Jarzębina - Osiedle Tuwima, Biblioteka Centralna z Filiami.

RADZIONKÓW: siedziba firmy Krawat i Muszka, ul. Strzelców Bytomskich 100

BYTOM: Siedziba firmy LED-BYT.PL, ul. Żeromskiego 5, FHU Nucek - Roman Nuckowski, Przychodnie Unii Brackiej, Sekcja Obsługi Ubezpieczonych NFZ

RUDA ŚLĄSKA: Urząd Miasta, Przychodnie Unii Brackiej
ZABRZE: Teatr Nowy Zabrze

Zdarzyło się

Spółdzielnie Uczniowskie



FOT: MCK ŚWIĘTOCHŁOWICE

W Krakowie odbyły się warsztaty „Zakładanie i Funkcjonowanie Spółdzielni Uczniowskich”. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele MCK Świętochłowice, a także inni doradcy zawodowi między innymi z Bielskiego Stowarzyszenia Doradców Zawodowych i Personalnych „Aktywni”, pomysłodawcy zakładania Spółdzielni Uczniowskich – Bielskiego Centrum Przedsiębiorczości i sympatycy działań na rzecz propagowania przedsiębiorczości wśród młodzieży. Spółdzielnie Uczniowskie są pierwszym krokiem do uczenia młodzieży postaw przedsiębiorczych oraz odpowiedzialności.

Świętochłowickie Święto Mody

Centrum wszystkich miłośników piękna stały się Świętochłowice, a to za sprawą Fashion Inside, które niedawno odbyło się w mieście. W trakcie niecodziennego pokazu mody w Centrum Kultury Śląskiej Świętochłowice poza prezentacją kolekcji Hani Bulczyńskiej, Kingi Kasińskiej i Pauliny Klimek odbyło się show odkrywające tajemnicę Tysiąca i Jednej Nocy.

Dzień Myśli Braterskiej siemianowickich harcerzy



FOT: HUFIEC ZHP

22 lutego każdego roku, od wielu już lat, skauci na całym świecie, niezależnie od koloru skóry, narodowości czy wieku, przesyłają sobie życzenia, organizują ogniska i kominki na

część Naczelnego Skauta Świata, którego przesłanie: „starajcie się zostawić ten świat choć trochę lepszym, niż go zastaliście” przekazywane jest następnym pokoleniom. Również drużyny i druhowie z Siemianowic Śląskich łączą się tego dnia w „braterskiej myśli”.

W gościnnych progach Muzeum Miejskiego spotkali się harcerze starsi, wędrownicy, instruktorzy i seniorzy siemianowickiego Hufca ZHP, aby świętować właśnie Dzień Myśli Braterskiej – kolejną rocznicę urodzin twórcy ruchu skautowego – generała Roberta Baden-Powella oraz jego żony Olave Baden-Powell.

Nowe tramwaje przyjadą z Poznania

10 nowych jednoczłonowych tramwajów dla Tramwajów Śląskich dostarczy Modertrans Poznań. Umowę opiewającą na niespełna 29 mln zł netto podpisano w Chorzowie na terenie tamtejszej zajezdni przy ul. Inwalidzkiej. Modertrans na realizację zadania ma czas do końca czerwca 2020 roku. Umowa obejmuje dostawę 10 nowych wagonów jednoczłonowych, z czego 2 będą tramwajami dwukierunkowymi. Zawiera również prawo opcji, z którego spółka Tramwaje Śląskie S.A. będzie mogła skorzystać, domawiając dodatkowo maksymalnie 5 wagonów jednokierunkowych o tych samych parametrach. Zgodnie z zapisami, ostatni z zamówionych tramwajów ma zostać dostarczony do Tramwajów Śląskich najpóźniej do końca czerwca 2020 roku.

III Kongres Wyzwań Zdrowotnych

W Katowicach odbyła się kolejna edycja Kongresu Wyzwań Zdrowotnych. To kluczowe w skali Europy forum skłania do wielowątkowej debaty o systemach ochrony zdrowia, a uczestnicy stawiają diagnozy i wspólnie szukają recept dla systemów ochrony zdrowia.

Korfanty w Warszawie

Prezydent Świętochłowic Dawid Kostempski oraz prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz podpisali porozumienie o budowie pomnika Wojciecha Korfante w stolicy. Uroczystość odbyła się w miejscu, w którym zgodnie z uchwałą Rady Miasta stanie monument, czyli u zbiegu Al. Ujazdowskich i ul. Agrykoli. - Chcemy, aby wiedza na temat historii Powstań Śląskich, plebiscytu oraz Wojciecha Korfante była również popularyzowana w stolicy Polski. Jestem przekonany, że pomnik oprócz wartości materialnej, będzie miał też wartość historyczną. Chcielibyśmy, aby Wojciech Korfanty stanął obok innych znakomitych Polaków jak Ignacy Jan Paderewski, Józef Piłsudski, Roman Dmowski czy Wincenty Witos. To miejsce, tutaj w Warszawie mu się należy - mówi Dawid Kostempski, prezydent Świętochłowic.

„Nie!! Pełnosprawni w busie”

Komfortowy i specjalistyczny bus został przekazany Domowi Pomocy Społecznej prowadzonemu przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia Św. K. Boromeusza w Siemianowicach Śląskich. Nowoczesny pojazd pozyskano dzięki staraniom magistratu oraz pomocy Oddziału Śląskiego PFRON.

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

REKLAMA

sklep
WSZYSTKOMAJĄCY
REMONTOWY

Akcept

ul. Ks. Czempieła 6
CHORZÓW BATORY

- Niskie ceny
- Szybki czas realizacji
- Szeroki wybór materiałów

Zmierz swoje okno i zamów u nas
ROLETY
OKIENNE

Zapraszamy do Chorzowa Batorego w godz. 9-17

goniec
górnosłaski

Redaktor naczelna: Hanna Grabowska-Macioszek
Reklama: reklama@goniec-gornoslaski.pl
Telefony: 534 675 613, 534 679 493
Poczta elektroniczna: kontakt@goniec-gornoslaski.pl
Strona internetowa: http://www.goniec-gornoslaski.pl
Wydawca: Hanna Grabowska-Macioszek
Goniec Górnośląski
Druk: POLSKAPRESSE Sp. z o.o.
Drukarnia w Sosnowcu
ul. Baczyńskiego 25a
tel. (32) 36 42 100

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo do dokonywania w nich zmian i skrótów.

PROMOCJA

Katowice inwestują miliony w infrastrukturę rowerową

W Katowicach od kilku lat zauważalne jest położenie silnego akcentu na podejmowanie działań na rzecz budowy systemu transportu zrównoważonego – tj. przyjaznego dla pieszych, kierowców, rowerzystów i użytkowników komunikacji publicznej. Świadczą o tym m.in. trwająca budowa 4 centrów przesiadkowych o wartości ok. 200 milionów, regularna wymiana taboru autobusowego, planowana realizacja nowej linii tramwajowej południe miasta, czy też rozbudowa sieci wypożyczalni rowerów oraz powiększenie infrastruktury rowerowej.

– Katowice to miasto z każdym rokiem coraz bardziej przyjazne dla rowerzystów. Traktujemy rower zarówno jako środek rekreacji, jak i transportu. Dlatego inwestujemy znaczne środki w rozbudowę infrastruktury dla cyklistów – w 2017 roku zrealizowaliśmy projekty warte ponad 7 mln zł, a w tym roku wydamy na ten cel blisko 8 mln zł – mówi Marcin Krupa, prezydent Katowic.

W 2017 roku zrealizowano inwestycje warte ponad 7 milionów złotych!

W 2017 roku w Katowicach zrealizowano kilkanaście zadań budowlanych, które pozwoliły poszerzyć infrastrukturę rowerową o ponad 7 km ścieżek rowerowych. Opracowano także 20 projektów i koncepcji na ponad 33 km nowych połączeń rowerowych, które będą realizowane w najbliższych latach. Z kolei Zakład Zieleni Miejskiej wraz z Miejskim Zarządem Ulic i Mostów odnowił trzy trasy - nr 3, 101 i 153.

Do najważniejszych projektów zrealizowanych w minionym roku należy zaliczyć zakończenie realizacji połączenia drogą rowerową Osiedla Witosa z centrum miasta. Ścieżka ta połączyła istniejącą trasę biegnącą przy ulicy Chorzowskiej z Osiedlem Witosa wzdłuż ulic: Bocheńskiego, Pukowca, Kolońskiej i Rataja. Trasa o długości 1,4 km kosztowała 1,1 mln zł. Ponadto w Katowicach otwarto inne ważne połączenie rowerowe – powstała ścieżka rowerowa wzdłuż ulicy Stęślickiego na odcinku od ulicy Chorzowskiej do ulicy Misjonarzy Oblatów o długości blisko 1 km. Ponad kilometrowy łącznik istniejących dróg rowerowych powstał także na Zawodziu w rejonie ulicy Bohaterów Monte Casino. Natomiast w śródmieściu zrealizowano ważne połączenia infrastruktury w rejonie ulic Kościuszki, Poniatowskiego i Curie-Skłodowskiej.

- W 2017 roku prowadziliśmy wielotorowe działania, takie jak testy nowych urządzeń, poszerzenie strefy „Tempo 30”, inwestycje oraz konsultacje proponowanych rozwiązań - mówi Bogusław Lowak, naczelnik wydziału transportu Urzędu Miasta Katowice. - Podczas 8 spotkań Zespołu konsultacyjnego ds. Polityki Rowerowej, przedstawiciele środowisk rowerowych, które tworzą ten zespół, opiniowali między innymi: koncepcje, projekty budowy i oznakowania infrastruktury rowerowej, a także rozwiązania poprawiające bezpieczeństwo



FOT: S. RYBOK

i płynność ruchu rowerowego – dodaje naczelnik.

Warto przypomnieć, że w Katowicach w Śródmieściu od 2015 roku funkcjonuje strefa Tempo 30, która jest udogodnieniem dla rowerzystów. W minionym roku strefa została poszerzona o dzielnice i kolejne obszary. Pozytywnie odbieranymi przez rowerzystów rozwiązaniami są wprowadzane w strefie Tempo 30 tzw. kontraruchy i kontrapasy, a także umożliwienie jazdy szerokim chodnikiem, np. po północnej stronie ul. Młyńskiej. Działania te z jednej strony usprawniają poruszanie się rowerem, a z drugiej zwiększają bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu. W 2017 roku wprowadzono strefy ograniczonej prędkości na osiedlu Tysiąclecia (strefa tempo 40) oraz w Ochojcu – w rejonie os. Odrodzenia i ul. Bolesława Prusa (strefa tempo 30). Dzięki temu poruszanie się rowerem jest jeszcze łatwiejsze oraz bezpieczniejsze w kolejnych dzielnicach Katowic. Wśród udogodnień dla fanów dwóch kółek pojawiły się także stojaki – podnóżki, których testy rozpoczęto w rejonie ulic Chorzowskiej i Złotej, a Straż Miejska uruchomiła patrolę rowerową, które oprócz możliwości dbania o bezpieczeństwo mieszkańców np. w terenie Doliny Trzech Stawów, gdzie nie w każde miejskie może wjechać radiowóz – propagują poruszanie się po mieście rowerem.

Co nowego w 2018 roku?

Wśród inwestycji, które zostaną zrealizowane w tym roku, do najważniejszych należy zaliczyć realizację drogi rowerowej o długości 1,2 km wzdłuż ulicy Jankego w Piotrowicach - na odcinku od ulicy Policynnej do ulicy Bolesława Prusa za prawie 1,4 mln zł. W tym miejscu droga rowerowa wcześniej była dwukierunkowa – i zmiana podyktowana jest przede wszystkim bezpieczeństwem rowerzystów przy przejeździe przez skrzyżowania. Dodat-



kowo postanie nowe połączenie wzdłuż ulicy Tadeusza Boya Żeleńskiego na 600 metrowym odcinku od ul. Migdałowców na południe do połączenia z trasą rowerową nr 1 przy skrzyżowaniu z ul. Jaronia za ok. 700 tys. zł. Powstaną także połączenia rowerowe z nowymi inwestycjami. Przykładowo planowane jest wykonanie łącznika ul. Medyków z Centrum Przesiadkowym Ligota o długości 1,2 km za 0,5 mln zł oraz przejazdu rowerowego na ulicy Kościuszki w rejonie nowo budowanego basenu z halą sportową. Miejski Zarząd Ulic i Mostów przystąpi także do inwentaryzacji tras rowerowych nr 2, 5, 103, 110, 121, 122 o łącznej długości ponad 43 km i na jej podstawie będzie realizował ewentualne niezbędne prace modernizacyjne. Na inwestycje miejskie w tym roku przeznaczono blisko 8 mln złotych oraz 1,2 mln zł na realizację sieci wypożyczalni rowerów miejskich.

Przypomnijmy, że w ubiegłym tygodniu podpisano umowę z operatorem systemu „City by bike”, który w tym roku obsłuży ponad 50 stacji w Katowicach. - Sieć wypożyczalni rowerów w Katowicach cały czas rośnie. W tym roku mieszkańcy będą mogli korzystać z blisko 400 rowerów w 52 stacjach. Podjąłem także decyzję, by system funkcjonował do połowy grudnia – by mogli z niego korzystać goście Szczytu Klimatycznego. Z drugiej strony będzie to też świetna okazja, by popularyzować korzystanie z roweru na przełomie jesieni i zimy - mówi prezydent Marcin Krupa. W sezonie tym do dyspozycji mieszkańców oddane zostanie 25 stacji miejskich w lokalizacjach znanych z ubiegłego roku, 12 stacji rowerów miejskich, których lokalizacje zostały wyłonione w ramach procedury Budżetu Obywatelskiego 2018 oraz wniosków budżetowych oraz kilkanaście stacji sponsorskich firm współpracujących z miastem.

By wyleczyć złamane serce?

Polecamy rozmowę z Gabrielą Gargaś autorką najnowszej pozycji Wydawnictwa Filia „Minione chwile”.

Twoja najnowsza powieść „Minione chwile” opowiada historię Anny, która zostawia wszystko za sobą i wyjeżdża do Szkocji, by wyleczyć złamane serce. Sama mieszkasz za granicą, czy spotykasz kobiety, które otwarcie mówią: wyjechałam, by zapomnieć?

Gabriela Gargaś: Spotkałam kilka osób, które wyjechały za granicę, by zapomnieć. I to nie tylko dlatego, że miały złamane serce, ale żeby zapomnieć o bolesnych wspomnieniach, albo by zacząć wszystko od nowa.

Opisujesz w książce blaski i cienie emigracji. Zarówno tej powojennej dotyczącej polskich żołnierzy, jak i współczesnej, wszystkich młodych ludzi, którzy szukają lepszej przyszłości. Udało ci się wyciągnąć jakieś uniwersalne wnioski? Co jest najtrudniejsze, gdy mieszka się tysiące kilometrów od domu?

G.G.: Dla mnie najtrudniejsza jest tęsknota, za rodziną, tradycją, polskością. Na obczyźnie bardziej docenia się to wszystko, co zostawiliśmy w Polsce. A bynajmniej ja tak czuję i odbieram. Odległość robi swoje, nie zawsze możesz być z bliskimi. Na przykład ktoś z rodziny miał wypadek, a ty nie możesz od razu być przy nim w szpitalu. Niektórzy Brytyjczycy, uważają nas za obywateli drugiej kategorii. Oczywiście o tym głośno nie mówią, ale dają to niekiedy odczuć. Tak było po drugiej wojnie światowej, o czym wspominałam w książce. Nawet jeśli mieszkasz tutaj 10 czy 15 lat, masz Brytyjskich znajomych to i tak dla niektórych jesteś obcy. I nigdy nie będziesz u siebie.

Cofając się do czasów powojennych nie omijasz trudnych emocji. Choć jest to fikcja literacka, bazowałaś na wielu materiałach źródłowych. Czy czytelnicy mogą spodziewać się autentycznych emocji, dylematów, historii, które mogłyby wydarzyć się naprawdę?

G.G. Historia, którą opisałam z pewnością mogłaby wydarzyć się naprawdę. Związek Abigail i Waldka jest trochę inspirowany prawdziwymi zdarzeniami. Zresztą wielu z nas przeżyło taką szaloną miłość. Pełną namiętności, namiętną przerożnymi emocjami. Życie pisze naprawdę niezwykle scenariusze, niektóre tak nieprawdopodobne, że nie sposób je sobie wyobrazić, nawet pisarzom. Czasami wystarczy bowiem sięgnąć



po historię, która zdarzyła się tuż obok nas i dodać coś od siebie by powstała powieść jedyna w swoim rodzaju. W książce opisuję też mroczne miejsca tak jak Bangour Village Hospital, miejsce, w którym byłam. Dość mroczne, otulone gęstą mgłą. Jest położone na około tysiącu akrów ziemi. Klimat dość ponury. Szczególnie późną jesienią, niczym z filmów Hitchcocka. Ponoć po opuszczonym szpitalu psychiatrycznym spacerują duchy pacjentów. Historia na temat szpitala, którą opisałam w książce: „Minione chwile” jest przekoloryzowana. Oczywiście w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX wieku zdarzały się straszne rzeczy w szpitalach psychiatrycznych, takie jak elektrowstrząsy wykonywane na pacjentach, lobotomie, bicie i gwałty, a także inne eksperymenty.

Silą, która determinuje wybory bohaterów jest miłość. Od namiętności do śmiertelnej nienawiści i kary za zdradę. Ten motyw pojawia się w każdej twojej książce, myślisz że stałaś się już specjalistką od kobiecej duszy?

G.G.: Myślę, że kobieca dusza jest tak zawiła, że jeszcze taki specjalista się nie narodził (śmiech).

Czy można kochać miłością niewłaściwą? Czy każda zasługuje na to, by trwać?

G.G.: Czasami zakochujemy się w niewłaściwej osobie, bo to nie-

właściwy czas, bo o jedną decyzję za późno, bo ktoś ma już zobowiązania. Jednak nie sądzę, że są niewłaściwe miłości, po prostu jak to w życiu, nie ten czas, nie to miejsce, niewłaściwy ktoś.

W powieści „Minione chwile” możemy przeczytać, że „są takie miejsca, gdzie zwalnia czas. Miejsca gdzie na końcu świata, które warto odwiedzić. Warto przejść się po wydeptanych ścieżkach, zapatrzeć w zburzone morze, poczuć wiatr we włosach. I mieć nadzieję...” Masz takie wyjątkowe miejsce?

G.G.: Są takie miejsca, do których chętnie wracam. Miejsca, które w jakiś sposób kocham, które są „moje”. Zawsze z nostalgią przyjeżdżam do domu moich rodziców. Lubię też jeździć w Bieszczady. Takie miejsce to: Portugalia, gdzie chętnie spaceruję po złotych klifach Algarve, podziwiam klimatyczne zaułki Porto i Lizbony. To północ Szkocji, gdzie zwalnia czas. Północna część Szkocji pełna jest wrzosowisk, ostrych klifów, wiatrów, zmiennej pogody. To pola, na których pasą się owce i kudłate, brązowe krowy. To surowe krajobrazy, owsianka i haggis. To ponure zamki, w których kiedyś mieszkały całe klany. Monumentalne budowle były świadkami bitew, miłości i zrad.

ROZMAWIAŁA:
JUSTYNA CHABER
ONA CZYTA

Minione chwile

WYDAWNICTWO FILIA
GABRIELA GARGAŚ

Anna pozostawia wszystko za sobą i wyjeżdża do Szkocji, by wyleczyć złamane serce. Znajduje tam pracę w posiadłości Lady Abigail, mając nadzieję, że to koniec jej problemów. Jednak w murach starego dworu w West Lothian odżywa przeszłość, a przyczajone demony wychodzą z ukrycia.

Historia starszej pani wstrząsa młodą dziewczyną. Lady Abigail kochała kiedyś ze wzajemnością młodego, polskiego oficera, Waldemara Leśniewieckiego. Jednak wszystko sprysnęło się przeciw tej miłości. W młodym oficerze zrodziły się bunt i niezgoda na niesprawiedliwość. Przegrany zwycięzca opuścił Szkocję i wrócił do ojczyzny. Jednak jego losy potoczyły się zupełnie inaczej, niż by sobie tego życzył. Uciekając przed podejrzeniami o szpiegostwo powrócił do Szkocji, by na nowo złączyć swój los z Abigail. Jednak czy to ona była mu przeznaczona?

Dwie kobiety, jeden mężczyzna i wielka miłość we wszystkich jej odcieniach – od namiętności do śmiertelnej nienawiści i kary za zdradę. Burzliwe losy rodziny McGregorów ujrzą światło dzienne na tle chłodnych wrzosowisk, wysokich klifów i starych budowli, opowiadających swoje własne, przejmujące historie.



21-29.04.

BLUESTRACJE

21.04

Kamienica - Kawiarnia & Galeria: Petra Börnerová Trio, godz. 19.00

25.04

Szttygarka: godz. 19.00 „Spotkanie z ciekawym człowiekiem” - Jan Chojnacki opowiada o książce „Blues z kapustą” ok. godz. 20.00 Ornery Broad (Natalia Kwiatkowska / Eliza Sicińska / Paula Wolski)

26.04

MDK Batory: Ladies Sing The Blues - koncert transmitowany na żywo przez Program 3 Polskiego Radia w audycji Bielszy Odcień Bluesa - Around The Blues, Cheap Tobacco, Hot Tamales Trio, Blues Junkers, godz. 19.00

27.04

MDK Batory: godz. 18.00 otwarcie wystawy fotograficznej „The Rolling Stones – Warszawa 1967”, godz. 19.00 Lenka Lo Hrůzová - oficjalni strąnki & Calling Heart, Ruf's Blues Caravan: Vanja Sky, Bernard Allison FanPage, Mike Zito

28.04

Chorzowskie Centrum Kultury: godz. 17.00 finisaż wystawy fotograficznej „Gala Blues Top – 15 lat” godz. 18.00 koncert laureatów ankiety czytelników Kwartalnika Twój Blues Gala Blues Top 2017:
Zespół: Jan Galach Band
Odkrycie: Pola Chobot & Adam Baran
Wokalistka: Natalia Ablamowicz
Wokalista: Łukasz Wiśniewski
Gitarzysta: Tomek Kruk
Harmonijkarz: Bartosz Łęczycki
Pianista: Bartłomiej Szopiński
Instrumentalista: Jan Galach
Płyta: Hard Times Trio
Szufłada 15: godz. 22.30 Gala Blues Top After Party i 18. urodziny Kwartalnika Twój Blues, koncert Companions

29.04

Szttygarka: godz. 12.00 Blues Brunch GIFT & THE MOONBEAMS
SCK Park Tradycji w Siemianowicach Śląskich: GIFT & THE MOONBEAMS**Bernard Allison**

Wspominając swoje muzyczne początki, Bernard opowiada, że pierwszy kontakt z gitarą miał około dziesiątego roku życia. Urodził się w Chicago w roku 1965, jako dziewiąte dziecko w rodzinie. Jako mały brzdąc, kręcił się za kulisami sal, w których występował ojciec i wchłaniał atmosferę muzycznego życia, która stała się jego naturalnym środowiskiem.

Usłyszawszy, jak dobrze syn sobie radzi z instrumentem, Luther zaproponował mu wspólne nagranie dwóch utworów na płycie „Live in Peoria”. Również ojciec kupił Bernardowi pierwszą prawdziwą gitarę (a był to Fender Stratocaster), ale wyraził przy tym życzenie, że ma on najpierw skończyć szkołę, bo uważał, że w tym pokoleniu sam talent oraz edukacja w klubach i trasach koncertowych już nie wystarczą. O zdolnościach syna był jednak przekonany i zaprosił go do występu na The Chicago Blues Festival w roku 1983. Dalszym prestiżowym sukcesem była propozycja Koko Taylor, do zespołu której jako prowadzący gitarzysta Bernard dołączył tydzień po wyjściu ze szkoły. Zaznajomienie z tradycją, odziedziczony po ojcu soulowy głos i talent muzyczny, a także niesłychana energia szybko dały o sobie znać. Te cechy, jak i rozwinięty później, właściwy jego własnemu pokoleniu podziw dla klasyków gatunku młodszej generacji, jak Jimi Hendrix, Johnny Winter i Stevie Ray Vaughan, pozwoliły Bernardowi na wkroczenie na ścieżkę własnej kariery z impetem i w dobrym stylu. Jest świadom, jak wielką wartością jest całe bogactwo muzyczne, jakie zaabsorbował, zanim nie wykrył się jego własny styl i to wspomina, jako przekaz ojca - muzyka, doradcy i mentora.

RUF'S BLUES CARAVAN 2018

„Bluesowa Karawana” to bluesowa rewia co roku produkowana przez jedną z największych wytwórni bluesowych świata, i największą w Europie, Ruf Records. W tegorocznej edycji zobaczymy wspaniałą trójkę muzyków: Bernard Allison, Mike Zito, Vania Sky

Mike Zito

Pochodzący z St. Louis muzyk bardzo wcześnie zdecydował, że jego przeznaczeniem jest gitara elektryczna. Już jako mały chłopiec zaczął słuchać różnych rodzajów muzyki od Van Halena przez B.B. Kinga, Claptona, Joe Passa, Roberta Johnsona „po Chucka Berry’ego, co w efekcie w późniejszych latach złożyło się na jego bogatą wiedzę muzyczną, pozwalając mu także zbudować swój własny styl, którego początki zaczęły powstawać w czasie występów na lokalnych scenach, kiedy Mike miał 19 lat. W roku 1996 wyszło jego debiutanckie nagranie, płyta „Blue Room”. Na drugiej, „America’s Most Wanted”,

wydanej w roku 1999, zamieścił już swoje pierwsze kompozycje. Dużo grał, albo w okolicy St. Louis, albo już w trasach w całym kraju, a wyczerpujące życie muzyka wciągnęło go w ciemny krąg alkoholu i narkotyków. Mike miał szczęście, bo wsparcia udzielali mu starsi koledzy, którzy, jak na przykład Walter Trout, pragnęli mu uświadomić na własnym przykładzie, że to droga nad skraj przepaści, a dodatkowo zbawienność wpływ miała na niego poznanie kobiety, która do dziś jest jego żoną. To pozwoliło mu się skupić z nową siłą na karierze muzycznej.

W tekstach, jak i w życiu Mike daje wyraz wielu niepokojom, ale z drugiej strony chce też, żeby jego sztuka była niewymuszona zabawą i pociechą dla tych, którzy chcą się zrelaksować po zmaganiach ze światem.

Vania Sky

Jest to 23-letnia wokalistka i gitarzystka bluesowa z Buzet w Chorwacji. Jako artystów, którzy wpłynęli na jej osobowość muzyczną wymienia Alberta Kinga, Rory Gallaghera i Steviego Raya Vaughana. Zaczynała grając po klubach Chorwacji i sąsiednich krajów na Bałkanach, pracując fizycznie, żeby się utrzymać. Przełom nastąpił, kiedy zdobyła kontrakt ze sławną firmą Ruf Records, dołączając do listy nazwisk tak znanych, jak Luther Allison, Jeff Healey, Walter Trout, Devon Allman, Samantha Fish, Joanne Shaw Taylor. Jej debiutancki album wyszedł w styczniu 2018, po czym Vania przyłączyła się do tegorocznej karawany, aby promować swoją muzykę w zacyjnym towarzystwie, bo obok niej wystąpią Mike Zito i Bernard Allison, a plany przewidują koncerty w Europie i Ameryce Północnej. Gitarzystka pragnie pokazać nie tylko jak gra i śpiewa, bo jest także autorką swoich kompozycji. Jest pełna wiary w swoje zdolności, a do działania motywuje ją hasło muzyka to największy dar na tej planecie, a moim celem jest uszczęśliwiać nią tak dużo ludzi, jak to tylko możliwe.

Bilety 50 zł, 60 zł w dniu koncertu

Czwartkowy wieczór festiwalu BLUESTRACJE poświęcony będzie całkowicie śpiewającym kobietom. Na scenie chorzowskiego MDK Batory spotkają się przedstawicielki młodego pokolenia polskiego bluesa. Wystąpią zarówno z zespołami, z którymi koncertują na co dzień, ale nie zabraknie też specjalnie na ten wieczór przygotowanych kolaboracji.

Joanna Kanievska / Around The Blues, Natalia Ablamowicz / Blues Junkers, Natalia Kwiatkowska / Cheap Tobacco, Eliza Sicińska / Hot Tamales Trio

Początek koncertu: godzina 19.00 (część wieczoru transmitowana będzie na żywo w audycji Bielszy Odcień Bluesa w Trójka - Program 3 Polskiego Radia).

prowadzenie koncertu: Jan Chojnacki
bilety: www.ticketportal.pl oraz kasa MDK Batory
Bilety; 40 zł, 50 zł w dniu koncertu

Słów kilka o gwarze nie tylko konkursowej

Obecnie godać każdy może, jeden lepiej, drugi trochę gorzej i bynajmniej nie o talent tu chodzi, ale o powrót do korzeni.

Bajtłe godają, bo godali starzyki, fatry i tę godkę z domu wynieśli byli? Co roku przy okazji Konkursu Recytacji w Mowie Śląskiej, czyli Śląska Ojczyzna Polszczyzna pojawia się ten temat, czy to godanie wyuczone na potrzeby konkursu? Rozważania na ten temat snuje chociażby nasz naczelny gońcowy felietonista Ojgyn z Pnioków, który nie raz zasiadał w wielu konkursach jako juror. Jak twierdzi nie raz też właśnie przy takiej okazji okazało się, że uczestnicy prezentują wyuczone teksty, ale poza konkursem nie

rozumieją podstawowych słów i zwrotów gwarowych no i tu by się pochwalić, trzeba mieć talent chociażby recytatorski. Co roku patronując medialnie wydarzeniu, od wielu lat będąc blisko niego, rozmawiając z młodymi ludźmi, biorącymi udział w konkursie, spostrzeżenie mam jedno, jak cudownie brzmi taka prawdziwa niewyuczona na potrzeby konkursu gwar. Młodzież tak pięknie goda, bądź gwarzy – jak to chociażby gwarzą uczestnicy z Istebnej – że jedna przyjemność ich słuchać. Spotkałam się kiedyś z takim stwierdzeniem, że z gwarą to jest tak z nauka języka obcego. Chyba nie do końca się z tym zgodzę. To trzeba czuć i rozumieć, ot co.

HGM



Patronat Medialny

goniec
górnosłaski

www.goniec-gornoslaski.pl

Pozimowa kontrola inwestycji

Siemianowicki Urząd Miasta rozpoczyna kolejny sezon inwestycyjny ogłoszeniem nowych przetargów na rozbudowę, modernizację oraz tworzenie nowych obiektów infrastruktury miejskiej a także – co istotne – przeglądem gospodarczym prac zrealizowanych i oddanych do użytku w latach ubiegłych. To naturalna i oczywista procedura bowiem, jak przekonują urzędnicy, umowy jakie miasto podpisuje z wykonawcami, którzy wygrali przetargi, zawierają konkretne zapisy gwarancyjne.

- W marcu i kwietniu przeprowadzimy wielki, pozimowy przegląd techniczny wszystkich obiektów wybudowanych w ostatnich latach i które są chronione zapisami gwarancyjnymi – mówi Damian Kołakowski naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej. - W centrum naszego zainteresowania znajdują się przede wszystkim place zabaw, sprawdzimy stan oświetlenia, siłownie na wolnym powietrzu – wylicza naczelnik.

W ubiegłym roku Siemianowice Śląskie wzbogaciły się o 17 kilometrów nowych ścieżek rowerowych. Zbudowane są z: czerwonego asfaltu, kostki grafitowej (ciągły pieszo-rowerowy) i specjalnej nawierzchni mineralnej (Park Górnik). - Ostatnie odcinki oddaliśmy do użytku pod koniec 2017 r. W ubiegłym tygodniu rozpoczęliśmy przegląd gwarancyjny, tak by przed sezonem rowerzyści w pełni bezpiecznie mogli z nich korzystać – mówi Adam Peterek naczelnik Wydziału Infrastruktury Drogowej. - Okres gwarancyjny to 5 lat, niemniej już sprawdzamy co i gdzie należy poprawić.



Dodatковым bodźcem do podjęcia – podkreślił – zaplanowanych kontroli są informacje przekazywane ze strony zaangażowanej w życie miasta, aktywnej części mieszkańców, którzy informują nas o usterkach powstałych na skutek warunków atmosferycznych.

- Na początku lutego otrzymaliśmy informacje o uszkodzeniach powstałych po zimie na skate parku. W połowie marca spotkamy się na wizji lokalnej z wykonawcą, po której będziemy znali harmonogram prac naprawczych. - mówi Barbara Sosada, naczelnik Wydziału Rozwoju Miasta.

Olbrzymią uwagę władze miasta przywiązują do stanu dróg. Przypomnijmy, od 2015 roku powstało ich ponad 20 kilometrów. - W zależności od natężenia ruchu na danej drodze ilość, najczęściej drobnych pęknięć czy studzienek wymagających ponownej regulacji jest różna – mówi Adam Peterek, naczelnik Wydziału Infrastruktury Drogowej.

W połowie miesiąca urzędnicy rozpoczęli „objazdówkę” wszystkich wyremontowanych odcinków nawierzchni. Na pierwszy ogień poszły ulice w śródmieściu. - Najwięcej uwag mieliśmy przy ul. Parkowej, wymaganych będzie kilka regulacji przy ul. Śląskiej i Powstańców – mówi Adam Peterek, który wraz z przedstawicielem wykonawcy wynotowywali uszkodzenia. - Protokół został mailowo przesłany do wykonawcy i jako miasto oczekujemy szybkiej reakcji, chociażby na „klawiszujące” włazy studzienek – dodaje naczelnik.

Należy podkreślić, że specyficzne położenie – nie tylko – Siemianowic Śląskich – ale również wielu innych miast naszego regionu, skazuje na ryzyko większej ilości drogowych „poprawek”. Wiele miast pogórnich, w których wydobywanie było realizowane na tzw. „zawał”, jeszcze długo będzie odczuwało skutki tych działań.

Warto w tym miejscu wspomnieć o jeszcze jednej kwestii. Nie tylko wilgoć i różnice

temperatur są powodem, dla którego urzędnicy uruchamiają środki na naprawę danych obiektów. Notoryczne dewastacje przystanków, adaptowanych lokali gminnych, placów zabaw kosztują podatników spore sumy.

- Na zniszczone przez wandalów wiaty przystankowe wydaliśmy w ubiegłym roku 25 tysięcy złotych, prawie 9 tysięcy złotych kosztowały nas podpalone przez nich pojemniki na śmieci – wylicza Damian Kołakowski. Do tego dochodzą kwoty przeznaczone na usuwanie dewastacji w lokalach komunalnych.

- 20 tysięcy złotych, tyle kosztowała nas naprawa zdemolowanych mieszkań... już wyremontowanych – mówi Aleksandra Paczuła z Wydziału Gospodarki Lokalowej. - Prewencyjnie wstawiamy specjalne panele zabezpieczające przed wejściem do lokali. Ta wątpliwa, ale niezbędna „przyjemność” kosztuje miasto 80 tysięcy złotych. W ten sposób w tym roku zabezpieczymy mieszkania, które są już wyremontowane, a jeszcze nie przekazane mieszkańcom – dodaje.

Jest jednak coś, co cieszy. Są bowiem mieszkańcy, którym na sercu leży ład, porządek i – co istotne – poszanowanie wspólnej własności.

- W ubiegłym roku odnotowaliśmy 44 zgłoszeń, mówiących, że coś zostało zdewastowane – mówi Michał Czaja naczelnik Wydziału Zarządzania Kryzysowego. - W wielu przypadkach udało nam się złapać sprawcę na tzw. „gorącym uczynku”.

W tym miejscu słowa uznania należą się tym, którzy nie przechodzą obojętnie obok przykładów negatywnych zachowań.

RAFAŁ JAKOKTOCHCE



Masz ciekawy pomysł na działalność gospodarczą? Miasto go sfinansuje ze środków europejskich.

Siemianowicka Kuźnia Przedsiębiorczości

Siemianowicka Kuźnia Przedsiębiorczości to projekt, którego celem jest rozwój przedsiębiorczości na terenach rewitalizowanych w gminie. Jest to pierwsza, ale liczymy, że nie ostatnia inicjatywa naszego magistratu skierowana do osób, które marzą o pracy na własny rachunek.

Dla zainteresowanych przygotowaliśmy ciekawe formy wsparcia:

1. Bezzwrotne dotacje na rozpoczęcie działalności gospodarczej do 6-cio krotności przeciętnego wynagrodzenia przedsiębiorstw w 2017 r. - 25 324,14 zł
2. Wsparcie doradczo-szkoleniowe dla osób planujących rozpoczęcie działalności,
3. Wsparcie pomostowe, czyli bezzwrotna pomoc finansowa wypłacana maksymalnie przez 12 miesięcy uczestnikom projektu na pokrycie kosztów stałych związanych z prowadzeniem firmy

Kto może sięgnąć po wsparcie?

- Osoby powyżej 30 roku życia, planujące rozpocząć działalność i należące co najmniej do jednej z poniższych grup:
- osoby powyżej 50 roku życia,
- kobiety (szczególnie powracające na rynek pracy po przerwie związanej z urodzeniem dziecka),



- osoby z niepełnosprawnościami,
- osoby długotrwale bezrobotne,
- osoby o niskich kwalifikacjach.

Rekrutacja do projektu ruszy już prawdopodobnie w kwietniu. Wszelkich informacji udzieli pracownicy Wydziału Programów Pomocowych oraz Biura Obsługi Inwestora tut. magistratu (tel. 32 7605 423, 358,359, mail: programy@um.siemianowice.pl).

Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2014-2020, w ramach poddziałania 7.3.1. Promocja samozatrudnienia na obszarach rewitalizowanych – ZIT

Nowy łącznik między Michałkowicką a Zwycięstwa

5,2 mln złotych otrzymają Siemianowice Śląskie w postaci dotacji celowej w ramach „Metropolitalnego Funduszu Solidarności”. Pieniądze te wykorzystane zostaną na sfinansowanie budowy łącznika pomiędzy dwiema drogami powiatowymi – ulicami Zwycięstwa i Michałkowicką. Będzie to odcinek drogi liczący 1,4 km. Jednocześnie wykonane zostanie tam odwodnienie, oświetlenie oraz chodniki i ścieżka rowerowa.

- Projekt jest już gotowy. Należy się spodziewać, że przy sprzyjających okolicznościach najdalej w trzecim kwartale bieżącego roku ruszą roboty – mówi Adam Peterek, naczelnik Wydziału Infrastruktury Drogowej. - Odcinek łączący obie drogi o dużym natężeniu ruchu, niewątpliwie ułatwi przejazd w tamtym rejonie i wydatnie poprawi warunki dla rozwoju przemysłu na okolicznych terenach. Ścieżki rowerowe, które powstaną wzdłuż łącznika, doskonale uzupełnią dotychczasową ich sieć i umożliwią amatorom dwóch kółek wyjazd na nowe, dłuższe i bardziej urozmaicone trasy.

Warto dodać, że w tym roku w Siemianowicach Śląskich przygotowana



zostanie dokumentacja projektowa kolejnych łączników dróg, a mianowicie od drogi krajowej nr 94 do terenów w rejonie ulicy Bytomskiej, od ulicy Oświęcimskiej do terenów przy ulicy Watoty, od ulicy Jagiełły do ulicy Węglowej oraz od ulicy Konopnickiej do ulicy Stara Katowicka. Część dokumentacji zostanie ukończona do czerwca br., część – do sierpnia br. Oprócz tego planowana jest wymiana nawierzchni kolejnych kilometrów dróg na ulicach: Jagiełły (wraz z Królową Jadwigą), Chopina, Konopnickiej, Grunwaldzkiej, Górniczej, Emilii Plater i Obrońców Warszawy. Metamorfoza siemianowickich dróg, jak widać, nie zwalnia tempa, niosąc ze sobą usprawnienie ruchu i poprawę komfortu jazdy.

EWA ROCH-WYRZYKOWSKA

promocja

Hala Sportowa na „Pszczelniku” - otwarta!

W piątek, 23.03 o godz. 17.00 kilkoma sprawnymi cięciami błyszczących nożyc - Rafał Piech, prezydent Siemianowic Śląskich, Adam Cebula, przewodniczący Rady Miasta, Zbigniew Szandar, były prezydent miasta, Andrzej Gościński, radny Sejmiku Województwa Śląskiego oraz Łukasz Wanot, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji „Pszczelnik” uroczystie otwarli wyremontowaną halę sportową MOSiR „Pszczelnik”. W uroczystości uczestniczyli również zastępcy prezydenta: Agnieszka Gładysz oraz Anna Zasada-Chorab, Adam Skowronek, sekretarz miasta, radni, naczelnicy wydziałów a także Ci którzy z obiektu będą korzystali najczęściej, czyli - dzieci - zawodnicy drużyn sportowych, dla których obiekt jest miejscem realizacji aspiracji sportowych pod kierunkiem wykwalifikowanej kadry trenerskiej.

Należy podkreślić, że nie tylko hala sportowa została odnowiona. Bowiem cały budynek MOSiR-u przeszedł gruntowną rewitalizację. Zakres prac remontowych objął m.in.: docieplenie ścian i dachów, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, wykonanie izolacji przeciwwodnych fundamentów wraz z dociepleniem murów fundamentowych, wydzielenie w piwnicach pomieszczeń socjalnych i pomieszczenia kotłowni gazowej wraz z robotami wykończeniowymi, wykonanie nowych wyłazów dachowych wraz z drabinkami, malowanie konstrukcji stalowej dachu, montaż daszków szklanych nad wejściami, wymianę konstrukcji pokrycia dachu nad salą sportową wraz obróbkami blacharskimi i rynnami, zamurowanie okien i zmniejszenie otworów okiennych, remont łazienek hotelowych, malowanie ścian i sufitów w pokojach hotelowych, wykonanie sufitu podwieszanego, wykonanie tynków mozaikowych w holu, instalację CWU i ZW, instalację C.O. przebudowę instalacji elektrycznej oraz instalację solarną – 22 zestawów kolektorów słonecznych.

Oczywiście - jak na obiekt przystało - nie mogło obejść się bez sportowego akcentu. Pierwszy mecz, który gwizdkiem rozpoczął prezydent miasta, rozegrały drużyny UKS

Jedność Siemianowice Śląskie oraz MKS Siemianowiczanka Siemianowice Śląskie. Następnie rywalizowały drużyny HKS Siemianowiczanka i APN Siemianowice Śląskie. Zawodnicy grali ostro, ale w duchu fair-play. Zwieńczeniem ich wysiłków był słodki poczęstunek oraz wspólne, pamiątkowe zdjęcie.

* Zadanie inwestycyjne realizowane jest ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego 2014-2020, w ramach osi priorytetowej: IV. Efektywność energetyczna, odnawialne źródła energii i gospodarka niskoemisyjna, Działanie 4.3. Efektywność energetyczna i odnawialne źródła energii w infrastrukturze publicznej i mieszkaniowej, Poddziałanie 4.3.1. Efektywność energetyczna i odnawialne źródła energii w infrastrukturze publicznej i mieszkaniowej – ZIT, tytuł projektu: „Niskoenergetyczne budynki użyteczności publicznej (MOSiR)”.

Rewitalizacja obiektu została zrealizowana dzięki wykorzystaniu środków Unii Europejskiej oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Kwota przyznanego dofinansowania z UE wynosi 1 659 568, 40 zł.* Całość inwestycji to koszt ponad 4 mln zł.

RAFAŁ JAKOKTOCHCE



fot. Rafał Jakoktochce



fot. Rafał Jakoktochce



Krótki rys historyczny

Hala sportowa MOSiR „Pszczelnik” powstała na podstawie projektu wykonanego w 1907 roku. Rok później oddano ją do użytku. Początkowo była obiektem wielofunkcyjnym (Festhalle), przeznaczonym na uroczystości i festyny. Spełniała również funkcję ujeżdżalni koni. Po przebudowie w 1967 roku, dzięki powiększeniu do rozmiaru boiska do piłki ręcznej, zyskała przeznaczenie typowo sportowe. Wówczas do hali dobudowano zaplecze socjalno-szatniowe oraz pojawiła się podłoga.

W latach 60. hala na Pszczelniku była areną mistrzostw Polski w hokeju na trawie (hali) oraz w tenisie stołowym. Przez kilka dekad hala, jak i cały Park „Pszczelnik”, była pod opiekuńczymi skrzydłami pracowników Huty „Jedność”, którzy dbali o wysoki standard całego ośrodka. Miało to korzystny wpływ na nieustanne podnoszenie poziomu siemianowickiego sportu w wielu dziedzinach.

Od 1996 roku hala jest obiektem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Siemianowicach Śląskich.

Zasady współżycia społecznego... kiedy mają zastosowanie?

Jak stanowi przepis art. 5 Kodeksu cywilnego, nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Wykonywanie prawa podmiotowego w sposób sprzeczny z tymi kryteriami jest bezprawne i z tego względu nie korzysta z ochrony jurysdykcyjnej. Innymi słowy, nawet jeśli nasze działania są zgodne z przepisami prawa, ale naruszają zasady współżycia społecznego, to nie podlegają ochronie prawnej.

Zasady współżycia społecznego stanowią klauzulę generalną, dzięki której możliwe jest łagodzenie rygorystyki prawa oraz zapewnienie normom prawnym pewnego stopnia elastyczności. Zasady te mają silne zabarwienie aksjologiczne, co zbliża je do norm moralnych, charakter obiektywny, w czym są podobne do zwyczajów, oraz walor powszechności, co odróżnia je od zasad słuszności, które odnoszą się także do indywidualnych, rzadko spotykanych sytuacji. Zasady te rodzą się samoistnie w społeczeństwie. Zasady współżycia społecznego zatem to reguły moralne, choć oczywiście nie wszystkie, lecz tylko odnoszące się do stosunków międzyludzkich. Innymi słowy są to reguły zachowania ludzkiego. Niewątpliwie są one wyznaczane przez pewne wartości powszechnie uznawane w społeczeństwie. Przestrzeganie owych reguł spotyka się z pozytywną oceną, jest aprobowane, zaś ich naruszanie jest traktowane jako nagane, spotyka się z dezaprobatą. Odwołanie się zaś do reguł moralnych pozwala czy wręcz nawet nakazuje poszukiwanie prawdy, dobra, sprawiedliwości.

Z działaniami naruszającymi zasadę współżycia społecznego, często spotkać się można zarówno w sprawach cywilnych, rodzinnych a także w sprawach z zakresu prawa pracy. Należy wspomnieć, że zakaz nadużywania praw podmiotowych znajduje swoje odzwierciedlenie w przepisach Kodeksu pracy. Sprawy z zakresu prawa pracy, w których ten przepis znajduje zastosowanie, to ocena zgodności z zasadami współżycia społecznego roszczeń kierowanych przez pracownika względem pracodawcy, i odwrotnie. Zasady współżycia znajdują częste zastosowanie w sprawach o przywrócenie do pracy, w sprawach o zapłatę wynagrodzenia, czy odszkodowania. W sprawach rodzinnych, powołanie się na klauzulę zasad współżycia społecznego ma często zastosowanie w sprawach rozwodowych. Dla powołania zasad współżycia społecznego jako przesłanki negatywnej rozwodu istotny może być czas trwania małżeństwa, sytuacja obojga małżonków, ich stan zdrowia i wiek, zdolność do pracy, jak również zdolności małżonków do zaspokajania osobistych potrzeb.

W konsekwencji treść poszczególnych zasad współżycia społecznego należy ustalać, biorąc za punkt wyjścia pewne wartości uznawane jako standardowe i praktycznie osiągalne w powszechnym społecznym przekonaniu. W praktyce jednak ustalenie treści zasad współżycia społecznego jest prawdziwym problemem.

Reasumując „zasady współżycia społecznego” w rozumieniu przepisu art. 5 Kodeksu cywilnego oraz przepisu art. 8 Kodeksu pracy, są pojęciem pozostającym w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy i w takim całościowym ujęciu wyznaczają podstawy, granice



i kierunki jej rozstrzygnięcia w wyjątkowych sytuacjach, które przepis ten ma na względzie. Dlatego do zastosowania tego przepisu konieczna jest ocena całokształtu szczególnych okoliczności danego rozpatrywanego przypadku, w ścisłym powiązaniu nadużycia prawa z konkretnym stanem faktycznym. Z tej przyczyny w świetle przepisu art. 5 Kodeksu cywilnego oraz przepisu art. 8 Kodeksu pracy, na podstawie zasad współżycia społecznego, nie można konstruować dyrektyw o charakterze ogólnym. Zasady współżycia społecznego mogą stanowić podstawę dokonania oceny szczególnej sprawy, nie służą jednak do uogólnień w sytuacjach uznawanych za typowe.

ADWOKAT DARIUSZ NOWAK
WSPÓLNIAK LAW & TAX KANCELARI
ADWOKACKIEJ
MATEROWSKI NOWAK S.C.
UL. PAWŁA STALMACHA 17 40 – 058 KATOWICE
ZWIĄZEK GÓRNOŚLĄSKI



NFZ

Bliżej
pacjenta

Siedziba NFZ w Bytomiu zmienia adres

Zmienia się lokalizacja Sekcji Obsługi Ubezpieczonych Narodowego Funduszu Zdrowia w Bytomiu. Od poniedziałku 26 marca 2018 roku zapraszamy pacjentów do nowej siedziby w Bytomiu przy ul. Wrocławskiej 32-34 (w biurowcu Bytom Square).

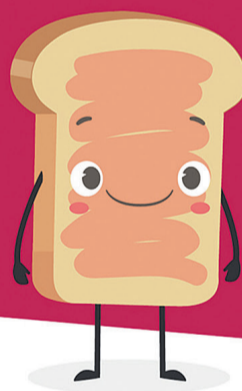
Śląski Oddział Wojewódzki NFZ informuje, że z dniem 23 marca 2018 roku przestaje funkcjonować Sekcja Obsługi Ubezpieczonych przy ul. Karola Miarki 10 w Bytomiu (tego dnia biuro będzie czynne do godziny 16.00). Od 26 marca 2018 roku placówka zacznie funkcjonować pod nowym adresem: Bytom, ul. Wrocławska 32-34 (wejście od ul. Gen. N. Okulickiego).

W nowej lokalizacji – dostosowanej do potrzeb osób niepełnosprawnych – pacjenci będą mogli załatwić sprawy związane z:

Kartami Ubezpieczenia Zdrowotnego,
Europejskimi Kartami Ubezpieczenia Zdrowotnego,
zaopatrzeniem w środki pomocnicze oraz przedmioty ortopedyczne,
weryfikacją ubezpieczenia zdrowotnego,
danymi dostępowymi do Zintegrowanego Informatora Pacjenta (ZIP).

Wszystkie Sekcje Obsługi Ubezpieczonych Śląskiego OW NFZ czynne są od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00.

Informacja Śląskiego OW
Narodowego Funduszu Zdrowia



Zasady dzielenia się!

Przynies żywność, której nie możesz sam zagospodarować!
Poczęstuj się jedzeniem, które ktoś zostawił dla Ciebie!
W ten sposób zapobiegasz marnotrawieniu jedzenia.
Bądź świadomym konsumentem - nie marnuj...

🕒 7:30 - 19:00

Jakie produkty można przynosić do jadłodzielni:

- takie produkty, które sam mógłbyś zjeść i chciałbyś dostać,
- produkty, które przekroczyły już datę minimalnej trwałości - „najlepiej spożyć przed”, ale nie przekroczyły terminu przydatności do spożycia - „należy spożyć do” (określenie „należy spożyć do” wskazuje nam do kiedy spożycie danego produktu jest na pewno bezpieczne dla zdrowia),
- produkty szczelnie zapakowane lub umieszczone w pojemnikach,
- wyroby/przetwory własne, np. ciasto, zupa, starannie i szczelnie zapakowane, z naklejonym opisem i datą przygotowania,
- sery, jogurty, twarogi.

Jakich produktów nie należy przynosić do jadłodzielni:

- żadnego rodzaju surowego mięsa - te produkty są szczególnie trudne w przechowywaniu,
- produktów wytworzonych z niepasteryzowanego, „surowego” mleka,
- potraw zawierających surowe jaja,
- produktów już napoczętych, np. otwartych puszek, stoików,
- produktów, które wymagają trwałych warunków chłodniczych, które przebywały poza lodówką dłużej niż 30 minut,
- produktów, które przekroczyły już termin przydatności do spożycia - „należy spożyć do” (nie mylić z „najlepiej spożyć przed”),
- produktów z oznakami popsucia (nietypowy zapach, kolor, wydęte wieczka, obecność pleśni, nadgnicie),
- produktów, które miały kontakt z odpadami spożywczymi, komunalnymi lub znajdowały się w kontenerach na odpady,
- alkoholu.

Dziel się i częstuj!

Bądź odpowiedzialny - nie marnuj jedzenia!

PAMIĘTAJ, ŻE KORZYSTASZ Z PRODUKTÓW NA WŁASNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ. OCENIŁYŚ PRODUKT PRZED SPOŻYCIEM ZA POMOCĄ WZROKU, WĘCHU, SMAKU, INFORMACJI NA OPAKOWANIU.

DZIELENIE
ŁĄCZY

MIKOŁÓW
ogród życia

promocja

Z pasji do dzieci

I wielkiej miłości do najmłodszych, a przede wszystkim własnych synów, założyła żłobek, by wspierać innych rodziców w opiece i wychowywaniu ich pociech. Tak właśnie powstał żłobek „Pandus”, przyjazny, komfortowy i wesoły, w którym dzieci spędzają cudowny czas.

Agnieszka Bennis, siemianowiczanka, prowadząca sklep z dziecięcymi akcesoriami Kangurek oraz założycielka Stowarzyszenia Aktywni Rodzice „SIEMIONEK” od roku prowadzi żłobek na Osiedlu Węzłowiec przy ulicy Jagiełły 37D w Siemianowicach Śląskich. – Zanim rozpoczęłam swoją działalność związaną z „Pandusiem”, prowadziłam różnego rodzaju spotkania z mamami, przyszłymi mamami. Organizowałam pikniki, wieczorki w kawiarni, a także warsztaty dla dzieci od 2 do 3 lat. W ich trakcie poruszałyśmy przeróżne tematy związane z macierzyństwem, wymieniałyśmy się doświadczeniem. Czerpałam z tego energię i wielką satysfakcję. To właśnie uczestniczki tych spotkań zainspirowały mnie do stworzenia żłobka „Pandus”, a że ja po prostu uwielbiam dzieci, postanowiłam dać rodzicom alternatywę dla żłobka publicznego, dać wybór – mówi Agnieszka Bennis. – Każdy rodzic, który rozważa posłanie dziecka do żłobka, wie z jakimi emocjami się to wiąże. W żłobkach miejskich przeważnie brakuje miejsc i nie ma żadnej gwarancji, czy nasz maluch się do niego dostanie. Doświadczyłam tego na własnej skórze – mój syn nie dostał się właśnie do żłobka i musiała poszukać nani, co



FOT: PANDUS

wiązało się z dużymi kosztami. W związku z tym postanowiłam pomóc nie tylko naszym siemianowickim mamom, ale wszystkim, które stoją przed podobnymi dylematami – podkreśla założycielka „Pandusia”.

Żłobek „Pandus” to przyjazne, przestronne i kolorowe wnętrze, pełne zabawek, a przede wszystkim wspaniałych w pełni wykwalifikowanych opiekunek-cioć, które w sposób bardzo pieczołowity dbają o swoich podopiecznych. Każdy maluszek ma swój podpisany leżaczek, nocniczek, śpiworek, a nad

wyżywieniem czuwają eksperci specjalizujący się w żywieniu niemowląt i dzieci. Co trzeba podkreślić, „Pandus” znajduje się w jednym z przystosowanych pod wymogi unijne, dotyczące tego rodzaju działalności mieszkań, przez co stwarza niepowtarzalną domową atmosferę. – „Pandus” to miejsce o tak domowej, kameralnej atmosferze, że nie potrafię nazwać go „żłobkiem”. To jest drugi dom, gdzie dzieci czują się bezpiecznie, uczą się przez zabawę. Mój syn przez 9 miesięcy tam bardzo się rozwinął, otworzył,

nawiązał przyjaźnie na lata. Pani Agnieszka – właścicielka jest otwarta na prośby i sugestie rodziców. Odnoszę wrażenie, że rodzice to miejsce współtworzą, a nie są tylko biernymi klientami. Jedzonko smaczne, dostosowane do potrzeb małych alergików. Wystrój wnętrz od początku kojarzył mi się po prostu z domem prosty, nowoczesny i ciepły – pisze jedna z zadowolonych mam, której dziecko uczęszczało do „Pandusia”.

„Pandus” czeka na dzieci od 11 miesiąca życia. Nabór prowadzony jest przez cały rok.

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK



ŻŁOBEK „PANDUS”
GODZINY OTWARCIA:

OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU 7.00-17.00

SOBOTY: WARSZTATY DLA DZIECI Z RODZICAMI

UL. JAGIEŁŁY 37D OSIEDLE WĘZŁOWIEC

SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE

TEL.: 507-57-67-88

[HTTPS://PL-PL.FACEBOOK.COM/ZLOBEKPANDUS/](https://pl-pl.facebook.com/zlobekpandus/)

Świat według Ojgyna

Mōjowe dnioszki (Wyścig Pokoju)...

Jakosik tak we štyrdziestym lōsmym roku wypokopyli roztomajete angyjbery, coby zbajstlować taki „Wyścig Pokoju”. A to skulie tego iżby mode karlusy kacali na kołach łod Warszawy do Pragi i nazōd, i we dziewiōntego mōja wyhaltowali przy bierutowyj tribunie, i coby łōn mōg łōnym na karku łobwiesić takō galanda, wiyniec ze bobkowych liściōw. I łod tego sie napoczło. Dobrych pōra łōt żōdyn Polōk we mōju ło niczym inkszym niy myślōł, ino ło naszym, samtyjszych radzportlerach, ło kolōrzach, ło naszym chopcach, kerzy bali i Ruskim pokazowali kaj kiszka rośnie. We piyńcdziesiōntym roku doszkryflali sie do wyścigu Miymcy, i juź łod tego roku pyndalowali chopcy na takim trzikōńcie Warszawa-Berlin-Praga (kōždy rok metlali inakszij te miasta).

Tak po prōwdzie, to dziepiyro we piyńcdziesiōntym szōstym, we tym roku, kej Poznanioki zrychtowali wija we czyrwcu, wygrōł tyn dziewiōnty z raji wetlałf, nasz warszawiōk Staszek Krōlak. Chopy bez szejšćdziesiōnt łōt stare! Boczycie ta uciecha Krōlak, kej nasze chopcy dali i Ruskim, i Miymcōm po rzici, aże sie kurzōł. Jō jesce pamiyntōm, kej bōła jedyna ci cil na naszym chorzowskim „Ruchu” a na bezrok na „Ślōnskim”, to nasz radijokowy Kaczmarek ze jego czelodkōm witōł łōnych na sztadijōnie, przodzij ale przyjechoł ci bōł tyn Kaczmarek na takim gryfnym drajracie na sztadijōn i tela ci uciechy narobiōł, iże niy jedyn pojsoł sie we galoty. A Indijanery abo inksze Hinduse, to ci sie tak polekutku pyndalowali, iże po drōdze poradziyli ci jesce do dōwniyszygo „Smakosza” wdepnōńc na piwo. To byli czasy, prōwda?

Fto niy znōł Krōlaka, Wilczyńskiego, Gustawa Adolfa Schura, Staszka Gazdy i jesce poruch inkszych. Niyskorzij pokōzali sie jesce lepszejsze; Szurkowski, Czechowski, Szozda, no i tela, tela inkszych, We szejšćdziesiōntym trzecim wystudyjowali, iże terōzki

bydōm zawdy sie te rōmraje napoczynać dziewiōntygo mōja, coby wszyjske gynał boczyli, kej Ruskie wleżli do tego Berlina. A nōjbarzij mi sie zdōł tyn Richad Szurkowski. Łōn ci pōra razy wygrywōł; piyrszy rōłz we tym mōju siedymdziesiōntygo roka, a łostatni rōłz we siedymdziesiōntym piōntym.

Same widzicie tyż nale, iże we tym mōju to wszyjsko sie metle kole dziolchōw, kole tego zeksu, i mōm tu we filipie dwie powiarki, dwa wice możno niy za tela szpasowne, ale posuhejcie:

Pytani: wiela je zortōw zeksu? Anō, sōm štyry zorty zeksu: heresztancki, sztudyński, łochrōnkowy i taki ci możno „filozoficzny”.

Heresztancki to taki, co je kaj, ale niy ma ze kim. Sztudyński juzaś, to kej je ze kim, ale niy ma kaj. Łochrōnkowy na tyn przikłōd, to je kaj, je ze kim, ale niy ma czym. „Filozoficzny” juzaś na łostatek, to wtynczōs kej je kaj, je ze kim, ale eżli to mō cwek?

Pōnbōczek tyż ci wiedzioł co robi. Coby my sie wszyjske niy łozfaklowali i niy zgoreli ze tego mōjowego pszōnio, dōł ci Łōn we pojstrzōdku miesiōnca tych trzech zimnych zegrodnikōw. A, iże je ci to trzech chopca, dociep jim ku tymu i ta pierōnym zimnō Zofija. Jak latoś śniymi bydzie łobejzdrzymy juź gynał łod Pankracego. Zatym bydzie Serwacy, Bonifacy i ta łozkliwō zimnō Zofija. Spōminōm sie jesce ino starcynne naporōnczynia, pouczi. Starka zawdy powtōrzali, coby sie niy znić, niy wydōwać we tym miesiōncu, bo takō pōra, to dugo ze sia niy szczimie i chnet zrychtuje sie ze tego mōjowego wiesieli – srogi szajdōng. Ale nic niy gōdali, co bydzie kej sie karlus z dziolchōm gynał we mōju spichnōm. I to juź je blank inkszō pōra galot tela, co sam terōzki niy byda ło tym rzōndziōł, chocia i mie sie taki fal przitrefiōł ze mōjōm Elzōm.

Mōj, to zawdy mōj i swoji prawa, swoji regle mō. Łozprawioł mi stary Bregula jak to kejsik we mōju słowiki klōnskali za

łoknym (łōn miyszkōł kole „ligi”, ale łod Macijjkowic), hica ci bōła festelno bez cōłki dziyn, flider wōnioł za łoknym choby cōłki fynsterbret parfinym ftoś popyrskōł, a łōn ze swojōm starōm legli sie do prykola, bo juź bōło dobrze na łodwieczierz. Łōn, kiej ino sie sztreknōł we prykolu juź mu sie ślypia sklapli ale jego starō fōmluje, zwyrto sie, fajto sie we lewo, we prawo, wylazuje na poszwa, wlazuje rajn pod pierzina, nazōd; niy poradzi nynać. Łorōz tyrpie tego swojigo chopca i po cichuśku gōdō ku niymu:

– Lojzik, Lojzik, suchōsz ty mie?

– Suchōm, suchōm, ale kciōłbych juź spać – pado Bregula i łobrōco sie na drugō zajta.

– Lojzik, Lojzik, a rzyknij ty mi ino, zdradziōles ty mie kedy, abo niy.

– Cicho być Hyjdla, aże być cicho. Co cie dzisiōj siokło? Pytlujesz i pytlujesz, a mie niy dōwosz spać.

– Nale, Lojzik, takeś sie dupōm do mie zwyrtnōł, ani mie niy pohajosz, kusika niy dōsz, to chocia rzyknij: zdradziōles ty mie ty abo niy?

– Nō, tōż rōłz we zanatorijōm toch cie zdradziōł ze takōm jednōm mamzelōm.

A Hyjdla jak sie niy łodwinie, jak ci go niy prasknie bez pysk: – A niy przidalo by ci sie terozki tyn JEDYN JEDZINY RŌŁZ??? Ojgyn z Pnioków

galanda – tu wieniec;

cil – meta wyscigu;

radzportler – kolarz;

łochrōnkowy – przedszkolny;

cwek – tutaj: sens, sedno, jadro;

łozfaklować sie – rozpalic się, rozpalic, rozniecić, rozdmuchać;

Nie tylko „Ten z Myslovitz”

Zagorzała fanką legendarnego już Zespołu Myslovitz nigdy może nie byłam. Owszem ich piosenki były genialne i wspaniale się ich słuchało, nie kolekcjonowałam jednak plakatów, nie bywałam na koncertach, niemniej kiedy przeczytałam przed laty, nie pamiętam już gdzie, chyba było to jakieś młodzieżowe pismo typu „Bravo”, że Artur Rojek odchodzi z owego zespołu, pomyślałam: „O nie! I co teraz będzie?” „Przecież to będzie koniec tego zespołu”... Potem jednak doczytałam w tym samym tekście, że artysta rozpoczyna solową karierę, więc z zaciekawieniem skończyłam czytać nie tylko ten artykuł, ale czekałam na to, co Artur Rojek planuje przedsięwziąć. Od tamtego czasu minęło kilka dobrych lat, a co Artur Rojek przedsięwziął chyba nikomu nie trzeba specjalnie przybliżać. Artysta pochodzący ze Śląska zyskał ogólnopolską sławę i obecnie jest rozpoznawalny w całym kraju. Ludzie kochają jego muzykę, styl, perfekcjonizm i niebanalną osobowość. Z zespołem Myslovitz pożegnał się podobno, by nie być właśnie tylko „Tym z Myslovitz”, a kim jest dziś, będzie można przekonać się już 23 kwietnia w Salonie Artystycznym Miejskiego Domu Kultury „Koszutka” o 17.00. Zapraszam na spotkanie.

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK



Siemianowickie Centrum Kultury – Bytków,
20.04., godz. 18.00

Kabaret Skeczów Męczących

Występ z okazji 15-lecia pracy scenicznej Kabaretu Skeczów Męczących. Przez 15 lat na scenie Kabaretu Skeczów Męczących zdążył udowodnić, że jest jedną z najjaśniejszych gwiazd polskiego kabaretu. To właśnie KSM wprowadził na scenę, a potem w codzienne anegdoty całą masę charakterystycznych postaci, powiedzeń i żartów. I właśnie niepowtarzalni bohaterowie ich skeczów będą motywem przewodnim spektaklu z okazji 15-lecia zespołu. Zupełnie nowe perypetie tych, dzięki którym pokochaliśmy Kabaret Skeczów Męczących. Najbardziej lubiane postaci w niespotykanych dotąd odsłonach.

Premiery program, pełen nowych skeczy, które już zaraz staną się absolutnymi hitami. Pamiętasz jak to było mieć 15 lat? – taki właśnie jest program Kabaretu Skeczów Męczących – pełen entuzjazmu, lekkości i niepomahowanej radości. W połączeniu ze scenicznym doświadczeniem i niepowtarzalnym stylem KSM powstał legendarny spektakl, którego nie możesz przegapić.

Bilety w cenie 70 zł są do nabycia w kasach SCK oraz online na www.bilety.siemck.pl



JazzArt Festival i Muza

Najważniejszy wiosenny festiwal muzyczny w Katowicach zainaugurowano w Muzeum Śląskim, jednocześnie rozpoczynając współpracę dwóch instytucji zlokalizowanych w samym sercu stolicy Śląska (Muzeum Śląskiego oraz instytucji Katowice Miasto Ogrodów). Do 6 maja spacerując po terenie Muzeum Śląskiego, będzie można podziwiać unikatową, wielkoformatową pracę Philipa Paquet'a – pochodzącego z Belgii, uznanego na całym świecie ilustratora i komiksarza. Umieszczając w centralnej części swojej pracy inspirowaną secesyjnym malarstwem postać Muzy, Paquet jednocześnie sięga zarówno do współczesnej, jak i zabytkowej architektury Katowic oraz panoramy Śląska z obrazów artystów nieprofesjonalnych.

– Pierwszą moją inspiracją było oczywiście to miejsce – mówi Philip Paquet. – Zobaczyłem je i zacząłem się zastanawiać, cóż z nim można by zrobić, a kolejną inspiracją był belgijski malarz Jan Van Eyck i chciałem się w jakiś sposób do niego odnieść w tym, co miałem tutaj zrobić. Chciałem też pobudzić odbiorców do refleksji na temat swojej historii i historii miejsca, w którym oni żyją – podkreśla. Zdaniem Philipa Paquet'a Śląsk i obszar w Belgii, w którym żyje artysta mają ze sobą wiele wspólnego. – Jest mi to bardzo bliskie, a przez to fascynujące – mówi Paquet.

Jak podkreśla dyrektor Muzeum Śląskiego Alicja Knast Paquet jest kolejnym artystą, który zauważył potencjał i piękno śląskiej architektury, zarówno tej zabytkowej, jak i współczesnej. – Bardzo ujęło nas to, że artysta dostrzegł potencjał w tutejszych postindustrialnych budynkach, że zauważył piękno tego kawałka Katowic i uznał, że jest to świetne miejsce dla jego kreacji – mówi Alicja Knast.

TEKST I ZDJĘCIE: HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK



Siemianowickie Centrum Kultury – Bytków, 19.04., godz. 19.00

„Pół na pół”, czyli dramat przebrany za komedię

Komedia kryminalna w gwiazdorskiej obsadzie: Piotr Polk i Piotr Szwed. Reżyseria: Wojciech Malajkat.

Świetnie napisane, błyskotliwe i zabawne dialogi, wyraziście nakreślone postaci. Piętrowe kłamstwa, zwroty akcji i mnóstwo humoru.

Realizacja życiowych planów i marzeń dwóch przyrodnych braci Roberta i Dominika stoi pod znakiem zapytania. Wbrew pozorom bracia wcale nie są bezdusznymi potworami czyhającymi na śmierć swej rodzicielki i spadek po niej. Choć rzeczywistość przedstawiona w komedii jest skomplikowana to historia relacji łączącej braci z matką jest opowiedziana w sposób przewrotny i bardzo... zabawny. Obok śmiechu znajdzie się też miejsce dla napięcia i grozy godnych mistrza gatunku – Alfreda Hitchcocka. Reżyser Malajkat



i dwóch aktorów Polk i Szwed nie biorą jeńców.

Tekst został przetłumaczony na portugalski i angielski, w marcu 2014 odbyła się premiera w Nowym Jorku, W listopadzie w Nowym... Sączu. W styczniu 2016 spektakl zagości

ponownie w Poznaniu, na deskach Teatru WojArt. Hiszpańską wersję sztuki obejrzało już ponad 500.000 widzów. Czas trwania spektaklu: 100 minut. Bilety w cenie 60 złotych są do nabycia w kasach SCK oraz on-line na www.bilety.siemck.pl.

Muzeum Historii Katowic, Dział Teatralno-Filmowy

We współpracy z WRiTv

W Muzeum Historii Katowic rusza cykl Człowiek z kamerą. Fotografia i film w muzeum. Spotkanie pierwsze: Marcin Lesisz projekcja filmów: GORAN THE CAMEL MAN, KOWAL, prezentacja autorskiego zestawu fotografii – IRAN. Inauguracyjne spotkanie już 10.04. o godzinie 17.00.

Spotkanie z Moniką Starowicz

W Galerii Pod 11 można oglądać wystawę autorstwa Moniki Starowicz Plakaty i rysunki. Tym czasem Artystka będzie gościem spotkania zatytułowanego „O duchowości kobiecej”. Spotkanie odbędzie się 12.04. o godzinie 17.00.

MHK

Nasza recenzja

Piękniem potrafi zaskoczyć...

A raczej wbić widza w fotel, na tyle mocno, że czuje się niemal jak sparaliżowany, nie może się poruszyć, bo członki odmawiają posłuszeństwa.

Takie właśnie emocje towarzyszyły mi po obejrzeniu prapremiery „Dziennik Anny Frank” na deskach sceny Teatru Nowego w Zabrzu. Życie potrafi wybić nas z rytmu, z naszej codzienności. Stajemy niejednokrotnie w obliczu spraw, sytuacji, wobec których brakuje nam słów. Taka właśnie jest historia młodej Żydówki Anny, którą poznajemy z notatek z jej dziennika. A historia ta, jak pewnie domyślicie się, nie ma happy endu. Niezwykła adaptacja tekstu niemieckiego dramaturga Erica-Emmanuela Schmitta daje widzowi pewien rodzaj iluzji, karmi go nadzieją, że jednak wszystko będzie dobrze. – Czytając ten tekst, oglądając jedną próbę, drugą próbę i wiedząc oczywiście jak to się skończy, każdy przecież to wie, to do samego końca, kiedy te daty się przybliżają, kiedy jesteśmy coraz bliżej końca wojny, to chce się jednak mieć nadzieję, że może zakończenie będzie inne – mówi dyrektor Teatru Nowego w Zabrzu Jerzy Makselon.

Właśnie ta pogodna wymowa spektaklu, z niecodzienną scenograficzną oprawą także bardzo symboliczną, jest tym bardziej dramatyczna, przerażająca. Opowieść ta właśnie przez swój pogodny charakter przywodzi mi na myśl wstrząsający w moim odczuciu film



FOT: PAWEŁ JANICKI

„Życie jest piękne” Roberta Benigniego, którego moja psychika nie była w stanie wytrzymać do końca seansu i musiałam salwować się szybko ucieczką z kina. Taki też właśnie jest „Dziennik Anny Frank”. – To potęguje grozę wymowy tego spektaklu – zaznacza Jerzy Makselon. – Ten tekst zainteresował mnie głównie właśnie z tego względu, bo kiedy my

mówimy dziś o holocaulście, to rozpatrujemy go przeważnie w kategorii poczucia winy, odpowiedzialności, nieodpowiedzialności. Mamy świadomość koszmaru tego wszystkiego, co jest nieludzkie, ale może właśnie to jest odpowiednie słowo, że mówiąc o czymś tak bardzo nieludzkim, tracimy z oczu ludzki wymiar jednostkowej tragedii i ja myślę, że

to co zrobił Schmitt, czyli ukazanie tego ludzkiego wymiaru właśnie, jest tak znakomite – podkreśla dyrektor Makselon. – Widz nie ogląda tego spektaklu postawiony na baczność, czy rzucony na kolana, tylko podgląda codzienne życie grupki ludzi, którzy przez lata na różne sposoby, wierząc w to, że przetrwają, robią wszystko, by przeżyć i są w tym zabawni, nawet śmieszni, wielcy, mądrzy i malutcy. I do tego dochodzi właśnie jeszcze ta historia młodej głównej bohaterki – mówi dyrektor Makselon.

Dorastająca dziewczynka z niezwykłą dojrzałością i mądrością odnajduje się w beznadziei wojennej rzeczywistości, ale nie daje się jej przytłoczyć, co więcej czerpie garściami z życia nastolatki pełnego buntu, energicznie, zadziornie, bezkompromisowo. Jak mówi kreująca główną bohaterkę, Anna Nowak, Anna Frank stała jej się bardzo bliska. – Ona była zwyczajną nastolatką. Taką jaką ja jestem i jaką jest Julia Kuzber, grająca ze mną na zmianę tę postać – mówi Anna Nowak. – Szukałyśmy podobieństw, rzeczy, które nas łączą z Anną Frank. Jej nastoletnie humory, emocje, to że na przykład dostaje pierwszą miesiączkę, trzeba było włożyć w tę przedziwną sytuację wojny – mówi debiutująca na zabrzańskiej scenie młoda artystka.

Tę właśnie przedziwną sytuację polecam doświadczyć każdemu. Mimo wszystko...

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

Teatr Nowy w Zabrzu zaprasza:

NEMA

KOFFI KWAHULÉ
TŁUMACZENIE: JAN NOWAK
REŻYSERIA: KATARZYNA DESZCZ
SCENOGRAFIA: ANDRZEJ SADOWSKI
INSPIKJENT/ SUFLER: GRAŻYNA NOWOSIELSKA

**Prapremiera polska:
28 kwietnia 2018 r.**

Rozpoczęliśmy próby do kolejnej prapremiery polskiej „Nema” w reżyserii (znanej m.in. z realizacji zabrzańskich „Matek”) Katarzyny Deszcz.

Jest to pierwsza sztuka autorstwa Koffi Kwahulé wydana w języku polskim.

Opowiada historię Nemy i Idalii, Nicolasa i Beniamina. Dwie kobiety, dwóch mężczyzn, dwa małżeństwa. Dwa światy, które istnieją obok siebie. Niezależnie od statusu społecznego, bohaterowie mierzą się z podobnymi problemami: przemocą, zastraszaniem, łamaniem stereotypów. Idalia, kobieta sukcesu, dowiaduje się o problemach małżeńskich Nemy, swojej gosposi. Matka Beniamina niechętnym okiem patrzy na Idalię. Wolałaby, żeby synowa zajęła się domem i mężem, a nie karierą. Nicolas, mąż Nemy, udziela porad małżeńskich Beniaminowi. A Nema? Myślamy jest gdzieś obok, schowana za murem milczenia.

Sztuka operuje mocnym, rytmicznym, pełnym ekspresji językiem. Słowa rzucają się na papier w połamanych i pełnych pasji rytmach

jazzu. Sam autor przyznaje, że konstrukcja jego dramatów podobna jest do jazzowej improwizacji, w której wszystko ma jednak swoje miejsce. W rolach głównych zobaczymy: Annę Konieczną, Danutę Lewandowską, Dagmarę Noszczyk, Joannę Romaniak, Andrzeja Kroczyńskiego i Roberta Lubawego.

Prapremierę polską zaplanowaliśmy 28 kwietnia 2018r.

Koffi Kwahulé, aktor, reżyser, dramaturg. Urodził się w 1956 roku w Wybrzeżu Kości Słoniowej. Na początku kształcił się w Narodowym Instytucie Sztuki w Abidżan. W 1979 roku wyjeżdża do Francji i zapisuje się do Wyższej Szkoły Techniki Teatralnych w Paryżu. Następnie kończy Paryską Sorbonę z tytułem Doktora wiedzy o teatrze.

Od 1977 roku poświęca się dramaturgii. Napisał ponad dwadzieścia sztuk teatralnych. Pisz również powieści. Laureat wielu nagród literackich.



FOT: PAWEŁ JANICKI

Muzeum w Chorzowie

WYSTAWY

czasowe:

Wystawa przyrodnicza „zaKUMaj Chorzów”

„Wspólnota. Życie parafialne w Wielkich Hajdukach w czasach proboszcza Józefa Czempieła” – do 22.04.2018

OFERTA EDUKACYJNA

czasowa:

„Puzzle historii” – CHORZÓW

Cykl zajęć przybliżających historię i kulturę miasta

Jak przychodzi wiosna hoża?

czyli śląskie zwyczaje i obrzędy wiosenne
10-20.04.2018

Oferta edukacyjna dostępna na stronie internetowej Muzeum.

Zapisy grup zorganizowanych (maks. ok. 25 osób) i szczegółowe informacje:

Dział Edukacyjno-Promocyjny (32) 241 31 04 wew. 105

WYDARZENIA

22 kwietnia 2018 r. (niedziela), godz. 12.00 – „Muzyczne Poranki”

Duet: Trefon & Gmyrek / harfa & saksofon

Bilety można zakupić od 8 kwietnia 2018 r. w kasie Muzeum w godzinach otwarcia wystaw. Liczba miejsc ograniczona. Brak możliwości rezerwacji. Informujemy, że w czasie trwania koncertu wystawa „Wspólnota...” oraz stałe wystawy „Z dziejów pieniądza. Polska – Śląsk” i „Jan Wysocki” będą niedostępne dla zwiedzających.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Chorzów, T. I: Środowisko geograficzne, red. A. Hibszer, J. Runge, Chorzów 2017.

Publikacje do nabycia w kasie Muzeum w godzinach otwarcia wystaw.

Więcej informacji o wydarzeniach w marcu na www.muzeum.chorzow.pl

Zagotowało się w kotle czarownic

Stadion Śląski w końcu doczekał się orłów Nawałki. Kibice, pomimo towarzyskiego charakteru spotkania, dopisali, stawiając się w komplecie na obiekcie chorzowskiego giganta.

Przed zbliżającymi się wielkimi krokami Mistrzostwami Świata w Rosji, kadra Nawałki zagościła po raz pierwszy na świeżo wyremontowanym Stadionie Śląskim, mierząc się z kolejnym uczestnikiem Mistrzostw - drużyną Korei Południowej. Bilans naszych ostatnich spotkań nie wyglądał okazale. Po raz ostatni z tym rywalem mierzyliśmy się w 2002 roku podczas Mistrzostw Świata, gdzie ów rywal był wówczas gospodarzem. Musieliśmy wtedy uznać wyższość przeciwnika, przegrywając 0:2, pomimo że przed meczem wszyscy oczekiwali szybkiego i łatwego zwycięstwa.

Historia pokazała, że rywal nam ewidentnie po piłkarzku „nie leży”. Zapowiadało to w tym spotkaniu sporo emocji.

Mecz rozpoczął się od głośnego doping, kibice tym samym ustanowili nowy rekord w ilości decybeli na meczach kadry narodowej. Było gromkie odśpiewanie hymnów narodowych. „Mazurek Dąbrowskiego” oczywiście był a cappella na tle stadionu przywdzianego w biało czerwone barwy.

Ten mecz był kolejnym, a zarazem już jednym z ostatnich sprawdzianów kadry przed wylotem na Mistrzostwa Świata w Rosji, gdzie na pokładzie samolotu mamy zarezerwowane tylko 23 miejsca. Trzeba przyznać że nasz trener wykorzystał ten czas maksymalnie, próbując kolejnych systemów gry, tym razem zagraliśmy czwórką w obronie. Szansę u trenera do zaprezentowanie swoich umiejętności oraz do sprawdzenie przydatności drużynie otrzymało kilku obiecujących piłkarzy. Zobaczmy, którzy to wykorzystali. Z pewnością warto zwrócić uwagę na R. Kurzawę, J. Góralskiego oraz T.



Romanczuka, którzy pokazali się z dobrej strony, dając trenerowi sporo do myślenia.

Na stadionie pachnącym jeszcze nowością, wyszliśmy na prowadzenie dzięki bramce naszego kapitana R. Lewandowskiego. Jeszcze przed przerwą wynik spotkania podwyższył K. Grosicki i na przerwę schodziliśmy z dwubramkową przewagą. To nas nieco uspiło ponieważ goście stworzyli sobie sporo sytuacji i spokojnie mogli nam strzelić jednego gola. Tego dnia jednak na posterunku był W. Szczesny i nie pozwolił się zaskoczyć. Po przerwie trener dokonał kilku zmian i niestety nasza gra straciła sporo na jakości. Drużyna Korei coraz śmiejle przeprowadzała kolejne szybkie i składne akcje, doprowadzając tym samym do remisu. Kiedy wydawało się, że mecz zakończy się podziałem punktów wtedy w doliczonym czasie obrót spraw

w swoje ręce, a raczej nogi wziął P. Zieliński, ustalając wynik spotkania na 3:2. Pokazał tym samym namiastkę swojego nieprzeciętnego talentu, który do końca nie został jeszcze spożytkowany u tego zawodnika. Bramka była naprawdę nieprzeciętnej urody tak zwane stadiony świata. Trzymam mocno kciuki za więcej takich goli, a najlepiej na Mistrzostwach Świata.

Kocioł czarownic znowu odżył dzięki drużynie Nawałki i mam nadzieję, że teraz będziemy naszą kadrę gościć częściej na tym wielofunkcyjnym obiekcie. A dzięki kibicom wspomnienia spotkań Górnika Zabrze z Austrią Wiedeń, kiedy na tym obiekcie pomieściło się 120 tys. kibiców przejdą do codzienności.

Na koniec łyżka dziegciu w całym tym słoju miodu. Żółta kartka dla organizatorów za

środki transportu. Jest wiele do poprawienia! Nie mieści mi się w głowie, jak na tak pięknym i nowoczesnym obiekcie może być tak mała ilość miejsc parkingowych. Dobrze, że komunikacja w tym dniu była dla kibiców bezpłatna tylko powinna sprawniej reagować. Po zakończonym spotkaniu powinny już czekać środki transportu na kibiców z małymi dziećmi, a nie jak to miało miejsce, kibice wyczekiwali przez kilkadziesiąt minut pierwszego transportu.

Ogólnie cała impreza na plus. Trzymam kciuki, że następnym razem będzie lepiej, a rozpalony emocjami w kotle czarownic, nie zmarzną po wyjściu ze stadionu w oczekiwaniu na środek transportu.

ŁUKASZ MACIOSZEK

Święto na Roosvelta

W sobotnie marcowe popołudnie z okazji 70 lat Górnika Zabrze wybrałem się na stadion kibicować drużynie Marcina Brosza w gronie rodzinnym. Zaprosiłem na stadion wujka, który jest zagorzałym kibicem Górnika od niemal urodzenia. To miał być prezent na 60-te urodziny.

Na Roosvelta spotkały się drużyny Górnika Zabrze oraz Hajduka Split. Kibice obu drużyn starali się o organizację tego wydarzenia już od wielu lat. Łączy ich bowiem przyjaźń, której początek narodził się w Torcidzie. W końcu nadarzyła się niepowtarzalna okazja, by rozegrać tak długo oczekiwany mecz - siedemdziesiąta rocznica powstania klubu Górnika Zabrze.

O godzinie 19.48 usłyszeliśmy pierwszy gwizdek sędziego. Naprzeciwko siebie stanęły drużyny Górnika Zabrze, najbardziej utytułowana drużyna w Polsce 14-krotny Mistrz Polski oraz Hajduk Split, czołowa drużyna ligi chorwackiej oraz wielokrotny re-

prezentant europejskich rozgrywek pucharowych. Mecz miał charakter spotkania towarzyskiego. Kibice obu drużyn stanęli na wysokości zadania, przybawiając tłumnie na stadion im. Ernesta Pohla. Praktycznie był komplet. Oprawa meczowa również pozostawała bez zarzutu szczególnie w sektorach południowych, gdzie zasiadali najbardziej zagorzali kibice Górnika oraz w sektorze północnym, gdzie zasiadali zaprzyjaźnieni z górnikiem fani Hajduka.

Jeszcze dobrze nie zdążyliśmy zająć miejsc na stadionie, a już w trzeciej minucie spotkania piłkarze Hajduka otworzyli wynik spotkania. Piłkarze Górnika nie pozostali im dłużni, doprowadzając najpierw do wyrównania, a następnie wychodząc na prowadzenie. Ostatecznie mecz zakończył się wynikiem 3:2. Jednak nie wynik był tu najważniejszy, ale piłkarskie święto, które mogliśmy oglądać dzięki mozołnym wysiłkom kibiców z jednej i z drugiej strony.

Podsumowując to spotkanie, pragnę podziękować piłkarzom za zaangażowanie w spotkanie i stworzenie niepowtarzalnego widowiska. Górnikowi dziękuję za 70 lat wspaniałej historii, zdobycie 14-krotnie korony Mistrzów Polski, jednocześnie życząc dalszych sukcesów sportowych, bo patrząc na licznie zgromadzoną publiczność i żywiołowy doping, jestem przekonany, że piłkarze jeśli utrzymają ten sam poziom, będą najlepsi nie tylko w Polsce ale i w Europie. I o Górniku będzie znowu głośno. Słowa uznania należą się również drużynie Hajduka Split i kibicom, którzy pomimo sporej odległości oraz nienajlepszych warunków pogodowych zjawili się w licznej grupie ok. 800 osób.

Cieszę się, że mogłem w gronie rodzinnym uczestniczyć w takim spektaklu. Wujek po tym meczu był bardzo zadowolony i już zapowiedział, że z pewnością nie był to jego ostatni mecz.

ŁUKASZ MACIOSZEK

